Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 67 (3244) || CZWARTEK, 19 MARCA 1953 R. || ROK VIII.



Odszedł bohaterski syn klasy robotniczej Czechosłowacji, odszedł niezłomny bojownik o sprawę komunizmu i pokoju, odszedł serdeczny przyjaciel Polski — Klement Gottwald. Cała Czechosłowacja spowita została kirem żałoby. W tych ciężkich dla bratniego narodu dniach biegną nasze myśli ku Pradze. Na zawsze zachowamy w pamięci postać wielkiego i niezłomnego bojownika, serdecznego przyjaciela Polski, który w myśl wskazań Stalina realizował politykę przyjaźni między narodami.

Mówiąc o przyjaźni łączącej narody Czechosłowacji z narodem polskim Klement Gottwald stwierdził:

„...Nasz sojusz jest rzeczywiście mocną gwarancją pokojowego rozwoju, bowiem opiera się o wspólny sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim, któremu narody słowiańskie zawdzięczają swe wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego i możność budowania według własnej woli niezawisłych, demokratycznych państw".

Wielkie są zasługi Klementa Gottwalda, jakie położył dla swej ojczyzny, socjalizmu i pokoju. Żegnając Go dziś wiemy z całą pewnością, że partia, której był wodzem i nauczycielem oraz cały naród czechosłowacki będą nadal kroczyć w zwycięskim marszu po drodze, którą wytyczył On — wierny uczeń Stalina.

Nad Jego trumną miliony prostych ludzi — Czechów i Słowaków przysięgło walczyć do ostatecznego zwycięstwa o socjalizm i pokój.

I choć oczy zachodzą łzami, obywatele Czechosłowacji z ufnością patrzą w przyszłość. Zwarlszy jeszcze mocniej swe szeregi stają pod sztandarami Lenina — Stalina, aby zrealizować idee, jakie przyświecały Klementowi Gottwaldowi w ciągu całego Jego życia.

Wcielić w życie Jego idee

Pogrążony w żałobie

naród czechosłowacki przyrzeka dołożyć wszystkich sił dla dokończenia dzieła K. Gottwalda

PRAGA. — Od wczesnych godzin rannych posuwają się ulicami Pragi ku Hradczynowi kolumny ludzi, aby w Sali Hiszpańskiej Hradczynu pożegnać ukochanego wodza narodu czechosłowackiego — Klementa Gottwalda.

Liczne delegacje ludności przybywają ze wszystkich zakątków Republiki. Składają one wieńce. Sala Hiszpańska jest zapełniona wieńcami. Składa się je teraz w innych salach, w korytarzach.

Dnia 17 marca o godz. 17 wartę honorową przy trumnie Klementa Gottwalda obejmują członkowie rządu z Antoninem Zapotockym na czele. Do sali wchodzi radziecka delegacja rządowa z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałkiem Związku Radzieckiego N. A. Bułganinem na czele. Delegacja zbliża się do trumny i składa wielki wieniec z żywych kwiatów.

Po złożeniu wieńca Marszałek Związku Radzieckiego N. A. Bułganin, M. A. Jasnow, N. M. Piegow, A. E. Bogomołow i generał A. Z. Kobułow obejmują wartę honorową przy trumnie.

Następnie przybywa chińska delegacja rządowa z premierem Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laiem, na czele. Składają oni wieńce u stóp trumny i obejmują po delegacji radzieckiej wartę honorową.

Pogrążone w głębokiej żałobie masy pracujące Czechosłowacji przyrzekają dokończyć dzieła, któremu całe swe życie poświęcił Klement Gottwald. Przyrzeczenie to popierają one czynem twórczym.

Wiec żałobny załogi kopalni im. Klementa Gottwalda przekształcił się w manifestację bezgranicznego oddania klasy robotniczej partii komunistycznej i rządowi czechosłowackiemu.

W depeszy kondolencyjnej do KC partii górnicy ostrawscy zobowiązują się do „dania Republice tyle węgla, ile trzeba go będzie do zbudowania socjalizmu".

Przybycie delegacji polskiej do Pragi

PRAGA. — Dnia 18 marca przybyła do Pragi delegacja polska na pogrzeb prezydenta Republiki Czechosłowackiej, przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Na czele delegacji polskiej stoi przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut.

Na lotnisku praskim witali delegację, prezes Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej, A. Zapotocky, zastępcy prezesa Rady Ministrów — V. Siroky, J. Dolansky, K. Bacilek, A. Czepiczka, V. Kopecky, A. Novotny oraz inni członkowie rządu.

* * *

Delegacja polska z przewodniczącym KC PZPR prezesem Rady Ministrów, Bolesławem Bierutem na czele, złożyła dnia 18 bm., u trumny Klementa Gottwalda wieńce w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Rady Państwa, Rady Ministrów, Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w imieniu Związku Młodzieży Polskiej.

Po złożeniu wieńców członkowie delegacji pełnili wartę honorową przy trumnie Klementa Gottwalda.

Artykuł B. Bieruta

zamieszczony na łamach dziennika „Rude Pravo"

pt. „Czcząc świetlaną pamięć K. Gottwalda umacniajmy przyjaźń naszych narodów"

podajemy na str. 2

Po stracie ukochanego Wodza

w szeregach partii

pragną jeszcze ofiarniej służyć sprawie socjalizmu i pokoju

WARSZAWA. — Do podstawowyh organizacji partyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w fabrykach, kopalniach, na wyższych uczelniach, w gminach i gromadach zgłaszają się o przyjęcie do PZPR najbardziej wyróżniający się robotnicy, technicy i inżynierowie, najlepsza młodzież, przodujący członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Po stracie ukochanego Wodza całej postępowej ludzkości pragną oni w szeregach partii jeszcze lepiej, jeszcze ofiarniej służyć sprawie socjalizmu i pokoju.

W okręgu krakowskim deklarację o przyjęcie w poczet kandydatów na członków PZPR złożyło już blisko 1.400 czołowych robotników, wyróżniających się młodych przodowników pracy, kobiet, techników i inżynierów oraz chłopów i robotników rolnych.

Coraz szerszą falą płyną zgłoszenia do partii młodych robotników, których wychował Związek Młodzieży Polskiej. Masowo wyrażają chęć wstąpienia do partii młodzi budowniczowie kombinatu i socjalistycznego miasta Nowa Huta. Do partii zgłosiło się tu blisko 60 ZMP-owców, wyróżniających się osiągnięciami we współzawodnictwie pracy.

W stolicy deklaracje o przyjęcie w poczet kandydatów na członków PZPR złożyło około 600 osób. Większość wśród nich stanowią młodzi robotnicy, którzy wyrośli, uczyli się i wychowywali w szeregach ZMP. Do partii zgłosili się w Warszawie m. in. przodujący w nauce studenci oraz pracownicy naukowi wyższych uczelni.

Syn górnika śląskiego, student IV roku architektury, Jerzy Kierzenkowski, zgłaszając się do PZPR, mówił wzruszony:

„Ja, syn prostego robotnika, będę architektem. Ilez moich i ojcowskich marzeń mieści się w tych słowach! Wiem, ze muszę być dobrym, bardzo dobrym architektem, jeśli mam być członkiem godnym naszej partii — rewolucyjnej siły wspaniałego jutra Polski".

Ostatnia droga K. Gottwalda

PRAGA. — Komisja do zorganizowania pogrzebu prezydenta Republiki i przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda podała, że w dniu 19 marca 1953 r. akt żałobny rozpocznie się o godzinie 13 w Sali Hiszpańskiej Zamku Praskiego.

Następnie trumna z ciałem Klementa Gottwalda zostanie umieszczona na lawecie i pochód żałobny ruszy przez Pragę.

Na Placu Leteńskim żołnierze Armii Czechosłowackiej, siły zbrojne Ministerstwa Bezpieczeństwa Narodowego i Milicja Ludowa oddadzą ostatnie honory swemu dowódcy naczelnemu.

W żałobnym marszu przed trumną pochód żałobny skieruje się następnie na Plac Wacławski, gdzie masy pracujące Pragi, zgromadzone na wiecu żałobnym, pożegnają ukochanego prezydenta i przewodniczącego partii.

Po wiecu żałobnym trumna z ciałem Klementa Gottwalda zostanie umieszczona w Pomniku-Muzeum Wyzwolenia Narodowego na Górze Vitkov.

Pod sztandarem Lenina, w myśl nieśmiertelnych idei Stalina młodzież całego świata jednoczy się w walce o pokój, postęp i szczęśliwą przyszłość ludzkości. Swiatowy Tydzień Młodzieży będzie przeglądem jedności i zwartości szeregów postępowej młodzieży, walczącej przeciwko zbrodniczym zakusom imperialistów, zmierzających do rozpętania nowej wojny.

Fot. CAF



Mimo próśb rządu francuskiego Adenauer nie chce odroczyć debaty nad układami wojennymi

BERLIN. — Agencja ADN donosi, iż rząd francuski zwrócił się do Bonn z prośbą o odroczenie trzeciego czytania w Bundestagu układów wojennych z Bonn i Paryża.

Prośba ta przekazana została Adenauerowi przez wysokiego komisarza francuskiego w Niemczech zachodnich Francois Poncet.

Adenauer odrzucił prośbę rządu francuskiego. Uzasadniając swe dążenie do jak najszybszej ratyfikacji układów wojennych, Adenauer oświadczył w dniu 17 bm. wobec frakcji parlamentarnych należących do koalicji rządowej, iż ratyfikacja tych układów winna być „bodźcem" dla innych wahających się jeszcze partnerów.

Dziennik „Nacht-Express" powołując się na koła dobrze poinformowane pisze m. in.:

Rząd francuski zwrócił się z prośbą do Bonn pod presją opinii publicznej, aby zyskać na czasie dla usunięcia trudności wewnętrzno-politycznych.

Znamienna wypowiedź przywódcy radykałów Daladiera

BERLIN. — Tygodnik „SOS" (ukazujący się w brytyjskim sektorze Berlina), zamieścił wywiad, udzielony korespondentowi paryskiemu tego pisma przez E. Daladiera, przywódcę partii radykałów.

Daladier oświadczył, że „każdy kto uważnie przeczyta układy z Bonn, zobaczy wojnę we wszystkich artykułach tych układów".

Daladier stwierdził, następnie, że „większość narodu francuskiego występuje przeciwko tym układom, a w szczególności przeciwko remilitaryzacji Niemiec".

Z całego świata

NOWY JORK. — Delegatka polska Zofia Wasilkowska wybrana została do jednego z dwóch podkomitetów komisji praw kobiet ONZ, która zebrała się 16 bm. na doroczną sesję.

* * *

NOWY JORK. — Jak donoszą z Taipeh (Taiwan), szef grupy amerykańskich doradców wojennych przy Czang Kai-szeku, generał Chase, opublikował sprawozdanie, w którym stwierdza, iż począwszy od 1 stycznia br. znacznie wzrosła pomoc Stanów Zjednoczonych, udzielana kuomintangowcom.

W sprawozdaniu podkreśla się, że w ciągu stycznia i lutego dostarczono na Taiwan 23 transportowcami samoloty, działa, karabiny maszynowe, amunicję, samochody i różne urządzenia techniczne.

* * *

KOPENHAGA. — Ambasada duńska w Waszyngtonie wręczyła departamentowi stanu USA notę z protestem przeciw ko ograniczeniu importu duńskich produktów mlecznych do Stanów Zjednoczonych.

* * *

RZYM. — Włoska powszechna konfederacja pracy odniosła poważny sukces w wyborach do rad zakładowych w przedsiębiorstwach „Fiat" w Turynie, które odbyły się dnia 17 bm.

Konfederacja pracy uzyskała we wszystkich oddziałach „Fiata" około 70 proc. głosów.

* * *

DŻAKARTA. — W Indonezji we wsi w pobliżu miasteczka Tandung — Morawa w rejonie Modana na wyspie Sumatra doszło do starcia między chłopami a policją. Zabito 5 i raniono 16 osób. Chłopi stawili opór policji, która usiłowała ich wyrugować z uprawianej przez nich ziemi.

Denacjonalizacja przemysłu hutniczego w Anglii

LONDYN. — Angielskie koła rządzące przystąpiły do denacjonalizacji przemysłu hutniczego. Izba Gmin uchwaliła w ostatnim czytaniu 304 głosami przeciwko 271 projekt ustawy o sprzedaży państwowych towarzystw hutniczych przedsiębiorcom prywatnym.

Należy przypomnieć, że przeprowadzając w swoim czasie tzw. nacjonalizację przedsiębiorstw hutniczych rząd labourzystowski wypłacił właścicielom tych przedsiębiorstw wielkie odszkodowanie. Obecnie będą oni mogli odzyskać te przedsiębiorstwa.

Babice, Wiskitno, Brójce najlepsze w kontraktacji upraw przemysłowych

W całym województwie łódzkim chłopi kończą obecnie zawieranie umów kontraktacyjnych na uprawę roślin przemysłowych.

Powiat łódzki ma już przeprowadzoną kontraktację w 96 procentach. Na pierwszym miejscu znajdują się tutaj gminy Babice, Wiskitno i Brójce.

Artykuł B. Bieruta na łamach dziennika „Rude Pravo"

Czcząc świetlaną pamięć K. Gottwalda umacniajmy przyjaźń naszych narodów

PRAGA. — Na łamach dziennika „Rude Pravo", organu centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, ukazał się artykuł prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Bolesława Bieruta pt. „Czcząc świetlaną pamięć Klementa Gottwalda umacniajmy przyjaźń naszych narodów".

Poniżej podajemy pełny tekst artykułu:

Cały naród polski łączy się z bratnimi narodami Czechosłowacji w głębokim smutku. Śmierć Klementa Gottwalda jest niepowetowaną i ciężką stratą całego obozu pokoju i socjalizmu. Przyszła ona niespodziewanie w chwili, gdy cała przodująca ludzkość boleśnie przeżywa rozstanie się z życiem Wielkiego Nauczyciela i Bojownika, Wodza mas pracujących całego świata, Geniusza i Przodownika epoki Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — Józefa Stalina.

Jeszcze czuje się w dłoni serdeczny, braterski, przeniknięty wspólnie odczuwanym bólem uścisk Klementa Gottwalda w Domu Związków Zawodowych i pod Mauzoleum na Placu Czerwonym. Jeszcze zachowało się w oczach jego pełne smutku i hartu spojrzenie w chwili, gdy żegnaliśmy wspólnie Tego, kogośmy najgoręcej kochali.

Dlatego tak trudno oswoić się z myślą, że śmierć wydarła z naszych szeregów jednego z najwierniejszych uczniów i towarzyszy walki Stalina, jednego z chorążych Jego nieśmiertelnego sztandaru, pod którym kroczą nieprzerwanie rosnące wciąż miliony wielkiej proletariackiej armii komunistycznej.

Niewypowiedzianie wielkie nieszczęście ugodziło w bratnie narody Czechosłowacji, które Klement Gottwald wiódł niezłomnie poprzez dziesiątki lat walki ciężkiej i trudnej — jako bezgranicznie wierny sprawie ich wolności, jako nieugięty ich przywódca w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne, jako wielki budowniczy ich nowego państwa, opartego na trwałych, spiżowych podstawach demokracji ludowej i nierozerwalnego braterskiego sojuszu z narodami, które wyzwoliły się z jarzma kapitalizmu.

Ale wielkość i nieśmiertelność zasługi Klementa Gottwalda dla historii narodów Czechosłowacji na tym polega przede wszystkim, że narody te nie są już i nigdy nie będą osamotnione ani w swych uczuciach, ani w swych wysiłkach.

Świadomość, że wielkie przeżycia i dzieje narodów Czechosłowacji są dziś już przeżyciami i dziejami potężnego międzynarodowego obozu, który jest niezniszczalnym i zwycięskim dziełem nieśmiertelnego geniuszu stalinowskiego, jest czynnikiem krzepiącym uczucia, siłę i wolę narodów Czechosłowacji, a wraz z nimi wszystkich narodów obozu pokoju i socjalizmu.

Bezpowrotnie przeminął czas niepewności losów dla narodów, które dzięki bohaterskiej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego zdobyły na zawsze wolność i niezależność, utrwaliły władzę ludu pracującego i budują zwycięsko socjalizm w swoich krajach. Jakże zmieniło się współżycie i wzajemne stosunki między narodami Czechosłowacji i Polski od chwili, gdy nie rządzą już tymi krajami kapitaliści i obszarnicy.

Pamiętamy okres między pierwszą i drugą wojną światową, kiedy to rządząca w obu krajach burżuazja kultywowała niezmiennie wzajemną niechęć i spory między sąsiadującymi z sobą i przecież bliskimi sobie narodami, złączonymi wspólnymi korzeniami i tradycjami kulturalnymi i historycznymi.

Pamiętamy haniebny rok 1938, kiedy faszystowska klika, rządząca Polską, choć znienawidzona przez olbrzymią większość narodu, nie zawahała się współuczestniczyć w napaści hitlerowskiej na Czechosłowację, pomagając — wbrew najżywotniejszym interesom narodów całej Europy — w ohydnej, ukartowanej wspólnie przez imperialistów niemieckich, angielskich, francuskich i działających za kulisami imperialistów amerykańskich, zbrodni monachijskiej.

Ta zbrodnia monachijska przyśpieszyła rozpętanie najkrwawszej pożogi w dziejach ludzkich, jaką była druga wojna światowa. Z odmętu tej wojny, z niewoli i zniszczeń, w które pogrążyła ona wiele narodów — wyzwolenie przyniosła bohaterska, ofiarna i zwycięska walka narodów radzieckich. Przewodził tej walce i temu ogólnoświatowemu, historycznemu zwycięstwu Józef Stalin.

Przewodnikiem w tej walce była bohaterska, zahartowana w niezliczonych bojach klasowych, bezgranicznie wierna międzynarodowej sprawie wyzwolenia proletariatu, niezłomna w służbie narodowi — partia komunistyczna, partia Lenina i Stalina, partia zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. W pierwszych szeregach walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne kroczyli wszędzie komuniści, demaskując zdradę burżuazji lub jej niechęć i niezdolność do walki z najeźdźcą hitlerowskim.

Burżuazja wówczas, tak samo jak dziś w wielu krajach kapitalistycznych, przejawiała gotowość wyrzeczenia się suwerenności i niepodległości własnego kraju w strachu przed tym, aby lud pracujący nie ujął w swe ręce władzy.

Ale wszędzie tam, dokąd dotarła armia wyzwoleńcza i bratnia pomoc narodów radzieckich, lud pracujący pod przewodem partii komunistycznych i robotniczych ujmował losy swego kraju we własne dłonie, utrwalał swą władzę, budował nowe życie na nowych podstawach.

Wiemy dziś, jak niełatwa była ta walka, wiemy, jak wiele zawdzięczamy w tej walce o nowy, sprawiedliwy, socjalistyczny ustrój społeczny bratniej pomocy narodów radzieckich, ile zawdzięczamy naukom Wielkiego naszego Ojca i Nauczyciela, Obrońcy i Przyjaciela wyzwolonych krajów demokracji ludowej, towarzysza Stalina.

Towarzysz Klement Gottwald, niezłomny rewolucjonista i najofiarniejszy patriota swego narodu, zahartowany od lat młodzieńczych w walkach klasowych i utalentowany przywódca Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego — był przez całe swe życie nieugiętym bojownikiem wielkiej idei socjalizmu.

Znaliśmy Go wszyscy — starzy i młodzi współtowarzysze jego walki i pracy pod wspólnymi sztandarami idei marksistowsko - leninowskich, znała Go cała walcząca pod tymi sztandarami polska i międzynarodowa klasa robotnicza, która dziś schyla nad Jego trumną swoje bojowe sztandary i łączy swój głęboki żal z narodami Czechosłowacji.

Naród polski nigdy nie zapomni wielkich zasług i wysiłków towarzysza Klementa Gottwalda w dziele zbliżenia naszych bratnich narodów, w dziele pogłębiania ich przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Dzięki tym wysiłkom narody Czechosłowacji i Polski kroczą dziś wspólną i niezawodną drogą braterskiego współdziałania w pomnażaniu sił wytwórczych, w podnoszeniu na coraz wyższy poziom zdobyczy gospodarczych i kulturalnych, w umacnianiu państwa jako niezłomnej podstawy obronności każdego kraju przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Jesteśmy dziś nawzajem jak najżywotniej zainteresowani w jak największym rozszerzaniu i pogłębianiu tego współdziałania i naszej przyjaźni, która łączy nas wspólnie z narodami Związku Radzieckiego i innymi krajami wyzwolonymi z pęt kapitalizmu — w jeden potężny i niepokonany obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przy bezpośrednim współudziale towarzysza Gottwalda, dzięki Jego aktywnej inicjatywie, pod Jego mądrym kierownictwem rozwinęły się już od chwili wyzwolenia nowe stosunki wzajemne między naszymi narodami, których korzyści i znaczenie dla obu naszych krajów stają się z każdym rokiem coraz bardziej cenne i trwałe. Naszym zadaniem jest i będzie dalsze nieustanne pogłębianie tych braterskich stosunków jako wspólnego i niewyczerpanego źródła wzrostu naszych sił, jako czynnika utrwalającego i przyśpieszającego budownictwo socjalistyczne w naszych krajach.

Podstawą naszych stosunków sąsiedzkich jest układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Polską, zawarty w dniu 10 marca 1947 r., a podpisany osobiście przez towarzysza Gottwalda.

Olbrzymie znaczenie dla obu krajów ma rozwijająca się wciąż wymiana handlowa oraz współpraca naukowo - techniczna, wzajemna pomoc i współpraca gospodarcza w wielu najróżnorodniejszych dziedzinach. Naszym wspólnym zadaniem jest jak najbardziej wszechstronne rozwijanie i pogłębianie tych stosunków, kierując się wskazaniami Wielkiego Stalina — twórcy braterskiej przyjaźni między wolnymi narodami.

W dniu podpisania układu o przyjaźni i współpracy w 1947 r. towarzysz Gottwald powiedział:

„Wierzę..., że sojusz nasz w przyszłości będzie się stale wzmacniać i pogłębiać, że szybko będą się rozwijać nasze stosunki gospodarcze i kulturalne oraz, że między narodami naszymi nastąpi zbliżenie większe niż kiedykolwiek dotąd w historii".

Od tej chwili upłynęło 6 lat, a wagę i aktualne znaczenie tych słów towarzysza Gottwalda potwierdziło w pełni życie.

Czyż nasze dzisiejsze, oparte na przyjaźni i braterskiej współpracy stosunki międzynarodowe nie są stokroć lepsze, pewniejsze, trwalsze i szlachetniejsze od dawnych stosunków pod panowaniem kapitalistów i obszarników, od skrycie podsycanej przez burżuazję niechęci, obłudy, nieufności lub zdrady i niespodziewanego ciosu w chwili przełomowej?

Nową historię i nowe stosunki tworzą dziś nasze narody, które stały się nowymi narodami — narodami zjednoczonymi wewnętrznie, jak nigdy przedtem, narodami, których zdobycze gospodarcze i kulturalne rosną i rosnąć będą nieprzerwanie, narodami, których żadna wroga siła nie jest w stanie zepchnąć z drogi budownictwa socjalistycznego.

Po drodze tej, wytkniętej przez wielkie idee i wskazania Józefa Stalina prowadził niezłomnie, wytrwale i zdecydowanie narody Czechosłowacji Klement Gottwald.

Pamięć o Jego świetlanej i drogiej nam wszystkim postaci będzie nam towarzyszyć w dalszej naszej pracy i walce o urzeczywistnienie, o całkowite zwycięstwo nieśmiertelnego dzieła wielkiego Wodza i Nauczyciela wszystkich narodów, Józefa Stalina.

Daremnie łudzą się imperialiści i ich agentury, licząc na zamieszanie w naszych szeregach. Daremne są ich podłe rachuby na osłabienie międzynarodowego obozu bojowników o pokój, demokrację i socjalizm.

Wprost przeciwnie. Jeszcze mocniej zewrzemy nasze szeregi, jeszcze ofiarniej, aktywniej walczyć będziemy o umacnianie naszych sił, naszych państw, naszych kierownictw, naszych partii, a wraz z tym naszej przyjaźni, ufności i pomocy wzajemnej i braterskiego współdziałania wolnych narodów, budujących nowe życie.

Narody nasze miłują pokój i nienawidzą wojny. Narody nasze wszystkie swe siły skupiają na budownictwie ustroju społecznego, całkowicie wolnego od wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka. Budujemy nasze nowe życie społeczne w oparciu o pomoc wzajemną i przyjaźń między narodami, które łączy wspólna idea — idea braterstwa ludów, budujących socjalizm i komunizm.

Nie chcemy nikomu narzucać swych dążeń ani drogi, po której kroczymy. Pragniemy współpracy pokojowej ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju. Ale nikomu także nie pozwolimy zepchnąć nas siłą z drogi, po której kroczymy i będziemy iść wciąż naprzód zgodnie z wolą mas pracujących, zgodnie z wolą naszych niezależnych i suwerennych narodów.

Dobro narodu, nieustanny wzrost jego sił, jego dobrobytu i kultury, obrona jego wolności i niepodległości, obrona pokoju — oto jest nasze prawo najwyższe.

Żegnając na zawsze wielkiego bojownika o dobro narodów Czechosłowacji i o zwycięstwo idei wyzwolenia ludu pracującego na całym świecie, czcić będziemy wieczyście świetlaną pamięć Klementa Gottwalda, umacniać będziemy przyjaźń i braterstwo naszych wolnych narodów.

Wystawa w Muzeum Etnograficznym obrazuje działalność Karola Marksa

Pracownicy Muzeum Etnograficznego w Łodzi pragnąc uczcić 70 rocznicę zgonu Karola Marksa, zorganizowali wystawę poświęconą życiu i działalności genialnego myśliciela — twórcy socjalizmu naukowego.

Zebrane na wystawie liczne plansze, fotokopie, obrazy, książki i inne eksponaty oraz odpowiednio dobrane cytaty z dzieł Marksa, obrazują okres jego działalności od 1848 r. do roku 1883, to jest do jego zgonu. Zwiedzający mają możność zapoznania się z pierwszymi wydaniami Manifestu Komunistycznego oraz z wydaniami innych dzieł Marksa w różnych językach.

Osobna plansza nawiązuje do dalszego wspaniałego rozwoju myśli marksistowskiej, obrazuje działalność klasyków marksizmu — Lenina i Stalina.

Codzienna nowelka „Expressu"

H. K. B.

Wspaniała księga

Wczoraj w porze obiadowej — właśnie w chwili, kiedy jadłem zupę, zadzwoniono do mnie.

Otworzyłem drzwi.

Do przedpokoju wszedł jakiś mężczyzna z teczką pełną książek i prospektów.

Był uśmiechnięty, pełny optymizmu.

Prospekty dał mi za darmo — książki obiecał mi również ofiarować, ale pod warunkiem, że spłacę je w miesięcznych ratach.

— Więc co? Kupi pan? — spojrzał mi w oczy. Potrząsnąłem głową.

— Nie — powiedziałem — Po pierwsze mam zwyczaj kupowania książek w księgarni, a po drugie księgarnia taka znajduje się właśnie w tej kamienicy na parterze.

Nieznajomy uśmiechnął się promiennie.

— Owszem, to się zgadza. W pańskiej kamienicy rzeczywiście znajduje się księgarnia. Ale wie pan co? Nie należy nigdy kupować książek w sklepie!

— A to czemu?

— W księgarni znajduje się masa starych książek, które dawno już wyszły z obiegu. A sprzedający tak długo i tak kwieciście stara się pana przekonać o ich użyteczności, że w końcu, ażeby pozbyć się nudziarza, bierze pan to, co mu wsadzono do ręki.

— Tak pan mówi? — spytałem.

Skinął głową.

— Jeśli chodzi o mnie, mogę panu zaoferować same tylko nowości.

Pogrzebał w teczce i z triumfem wyciągnął z niej jakąś księgę.

— Szanowny panie! — oświadczył. — Oto na przykład mam wspaniałe ilustrowane dzieło: „Lekarz domowy".

Spojrzałem z uznaniem na gruby tom i zgodziłem się:

— To jest rzeczywiście wspaniałe dzieło. Ale widzi pan: ja nigdy nie choruję!

— Ale może pan jeszcze zachorować. Z całą pewnością zachoruje pan kiedyś! — przerwał mi rzeczowo.

— Przez tę grubą księgę o staroświeckiej pisowni i archaicznych fotografiach...

— Ależ przeciwnie! Właśnie dzięki tej książce będzie pan zdrowy.

Wzruszyłem ramionami.

— Przecież jestem już zdrowy!

— Jeśli pan jednak zachoruje kiedyś, dzięki tej właśnie książce zostanie pan wyleczony. A zdrowie, proszę pana, to największy skarb!

Widząc, że nie entuzjazmuję się jego „wspaniałym dziełem" nieznajomy zamknął je i znów zaczął grzebać w teczce.

— W takim razie pozwoli pan, że zaproponuję mu coś innego. Oto, proszę pana, inne, niemniej szacowne dzieło. Niech je pan sobie przejrzy. Jego tytuł: „Domowy poradnik prawny".

— Cóż za frapujący tytuł! — zauważyłem.

— Niestety, rezygnuję również i z tej książki. Naprzeciw mnie mieszka adwokat i jeśli zachodzi tego potrzeba, zaciągam u niego wszelkich porad i informacji.

Domokrążca zasmucił się.

— Pan nie docenia tego dzieła A jest ono naprawdę bardzo pożyteczne i, jak to wynika z tytułu, powinno się ono znajdować w każdym domu.

— Tak pan mówi?

— Tak jest. Jeśli pan ma jakiekolwiek wątpliwości prawne, znajdzie pan wszelkie wyjaśnienia właśnie w tej księdze.

— Wszelkie wyjaśnienia?

— Bezapelacyjnie wszelkie! — krzyknął z głębokim przekonaniem gość.

Rozsiadłem się wygodnie.

— Doskonale się składa! W Costarica mieszkał kiedyś mój szwagier Szwagier ten umarł w roku 1897, a w testamencie, który pozostawił, zapisał cały swój majątek mojej żonie. Niestety dzieci mojego szwagra z pierwszego małżeństwa unieważniły sądownie ten testament. Na podstawie ustawy Fernanda o prawie spadkowym, która weszła w życie pierwszego kwietnia 1897 twierdzą oni, że należy im się dziewięćdziesiąt procent całego majątku. Niech pan łaskawie sprawdzi, który to jest paragraf i czy mają oni rację — spojrzałem zachęcająco na mojego gościa.

Domokrążca sposępniał. Uśmiech zniknął z jego twarzy.

— No niech pan sprawdzi w tej swojej cudownej prawniczej księdze moje wątpliwości! — powtórzyłem.

Mój gość przesunął ręką po czole i zamknął teczkę.

Widać było, że zrezygnował już z nadziei, iż uda mu się sprzedać mi jedno ze swoich „wspaniałych dzieł".

— Żegnam — powiedział smętnie.

Na schodach zatrzymał się jeszcze raz i zapytał:

— Czy mógłbym sobie zanotować pańskie nazwisko i pański zawód?

Uśmiechnąłem się grzecznie.

— Naturalnie. Nazywam się Arne Svenson. A zawód mój? Jestem właścicielem księgarni, która znajduje się na parterze w tej kamienicy.

(Opr. A.)



Przodującym oddziałem Łodzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych jest odlewnia, która od wielu miesięcy wykonuje plany produkcyjne w 180 proc., a w styczniu nawet w 202 proc. Jednym z najlepszych formierzy jest Stefan Wypych, który za swą sumienną pracę został odznaczony brązowym i srebrnym krzyżem zasługi. W dniu 31 grudnia 1952 r. zameldował o wykonaniu zadań planu 6-letniego w 122 proc. Podstawą jego sukcesów jest rytmiczność w pracy — wykonywanie planów dziennych przeciętnie w 220 proc.

Na zdjęciu: Czesław Wypych przy pracy.

CAF — fot. Maks Szarfharc

Przy niewielkich kosztach

wiele podwórek można zamienić

na urocze ogródki jordanowskie

— Ja - siu! Ja - siu! Chodź na kolację! Ja - siu! Gdzie jesteś?

Stroskana matka aż chrypki dostaje od wołania, a syna wciąż nie ma. Gdzieś się zapodział... Jak zwykle, z kolegami biega pewnie po ulicy..



Strzelanie z procy — to ulubione zajęcie chłopców nie mających należytej opieki. Tylko że dużo takich strzałów trafia... w kieszeń rodziców.

Ale to nie wszędzie tak. Na przykład dzieci mieszkańców bloku nr 179 przy ul. Przybyszewskiego w ciepłe wiosenne i letnie dni gromadzą się najchętniej na jednym podwórku, gdzie specjalnie dla nich zorganizowano ogródek jordanowski.

Prawda, że rodzice włożyli w to sporo pracy, ale — opłaciło się sowicie. Po powrocie z przedszkola czy szkoły, a w czasie wakacji całymi prawie dniami, malcy w swoim ogródku mogą biegać i bawić się do woli, nie narażając się na niebezpieczeństwo przejechania przez auto czy tramwaj.

Mały Jaś chętnie bawi się małymi traktorami, dźwigami i autami. Kto wie, może jako Jan będzie jeździł prawdziwym traktorem...



Podobne ogródki zorganizowali również mieszkańcy bloków nr 310 przy ul. Piotrkowskiej, nr 35 — przy Narutowicza i innych. Zachęcone ich przykładem, coraz to nowe komitety blokowe przystępują do przygotowania dla dzieci specjalnych placów zabaw.

Już tej wiosny, gdy tylko śnieg stopnieje, rozpoczną się prace na posesjach bloku nr 1? przy ul. Południowej, bloku nr 145 przy ul. Abramowskiego i wielu innych. Kiedy nadejdą prawdziwie ciepłe dni — najmłodsi lokatorzy będą już mogli we własnych ogródkach lepić babki z piasku, huśtać się do woli, a kto wie — może nawet zakosztować rozkoszy własnej zjeżdżalni.



Niech tylko rodzice zadadzą sobie trochę trudu — to ze zjeżdżalni cieszyć się będziemy i my, i oni...

Niestety, nie wszędzie pomyślano o przygotowaniu odpowiedniego miejsca do zabawy. Trzeba więc, by każdy komitet blokowy zbadał swoje możliwości. Na pewno w Łodzi znajdzie się jeszcze wiele podwórek, które przy pewnym wkładzie pracy i niewielkich kosztach można zamienić na urocze ogródki dla dzieci.

Zwłaszcza kobiety powinny zainteresować się tym zagadnieniem. Przecież w ogródku takim dużo łatwiej jest „upilnować" dziecko. Kiedy wszystkie dzieci są razem zgromadzone — nawet jedna matka czy babcia może doskonale czuwać nad nimi. A przecież co pewien czas każda z lokatorek mogłaby poświęcić trochę czasu na opiekowanie się dziatwą, zwłaszcza tą najmłodszą. Wówczas bezpieczeństwo byłoby stuprocentowe no i zabawa — wesoła. A to oczywiście odbiłoby się doskonale na zdrowiu dzieci.

A więc — warto się nad tym zastanowić. Wiosna dopiero nadchodzi...

KRONIKA DNIA

Dnia 20 marca, o godz. 20, w świetlicy Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, przy Pl. Dąbrowskiego 5, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Z doświadczeń radcy prawnego". Dyskusję zagai adw. Szymon Rogoziński.

* * *

Dnia 22 bm., o godz. 17, w lokalu PWSM w Łodzi, ul. 1 Maja 6, odbędzie się popis klas wokalnych prof. O. Olginy-Mackiewicz oraz prof. A. Comte-Wilgockiej.

Na program koncertu złożą się arie i pieśni. Dochód z imprezy przeznaczony jest na Fundusz Stypendiów i Burs im. Fr. Chopina. Bilety do nabycia w PWSM oraz w Wydziale Kultury PRN m. Łodzi, ul. Parkowa 8.

* * *

Wydział VI Karny Sądu Powiatowego dla dzielnicy Łódź-Śródmieście przeniesiony został z dniem 9 marca br. z gmachu sądów na Pl. Dąbrowskiego 5 na ul. Nowotki 21, prawa oficyna.

WIDZĘ WSZYSTKO



Lokatorzy domu przy ul. Żeromskiego 17 — to dziwni ludzie. Mają na swym podwórzu śmietnice, ale śmieci wysypują obok nich, na ziemię, chociaż wszystkie puszki blaszane — jak to widać na zdjęciu — są zupełnie puste.

Fotograf nasz w dniu 16 bm. uchwycił moment, gdy jeden z mieszkańców tego domu powiększa solidną już kupę śmieci zawartością jeszcze dwóch pełnych wiader.

Ciekawe, czy lokatorzy z ul. Żeromskiego 17 postępują tak samo w swych mieszkaniach? Czy np. resztki jedzenia wyrzucają na podłogę obok wiaderka, a pomyje wylewają na posadzkę obok zlewu? ... (och)

Fot. Ewa Szarfharc



Świąteczne artykuły już wkrótce w sklepach

Za niespełna trzy tygodnie święta. Zaopatrzenie Łodzi będzie w tym roku bez zarzutu.

Poza normalną masą towarową w sklepach znajdą się typowo świąteczne artykuły, jak np. luksusowe wędliny. Spodziewane są również owoce południowe.

Już po 25 bm. sklepy będą sprzedawały śledzie na wagę w cenie 19 i 22 zł za kg. Dużo też rzuci się na rynek drobiu, przy czym, jeśli np. idzie o kurczaki, cena ich została obniżona z 24 na 17 zł za kg. (o)

I miejsce zajęła młodzież THZ Kto pójdzie w jej ślady?

Zbiórka złomu i metali kolorowych — tak ważnych surowców dla naszych hut cieszy się coraz większą popularnością wśród młodzieży łódzkich szkół.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki uzyskane przez młodzież Technikum Handlu Zagranicznego w Łodzi (Kilińskiego 24-26), która ostatnio na specjalnym zebraniu podjęła zobowiązanie stałego, comiesięcznego dostarczania złomu do punktów skupu. Zobowiązanie przewiduje, że każdy uczeń przyniesie 2 kg złomu miesięcznie.

Jednocześnie młodzież THZ zaapelowała do innych szkół łódzkich o podejmowanie podobnych zobowiązań. Młodzież wspomnianego Technikum do dnia 15 bm. dostarczyła już ponad 3 tony złomu, wysuwając się na pierwsze miejsce wśród szkół.

Dalsze miejsca w tym społecznie i gospodarczo cennym współzawodnictwie młodzieży szkolnej zajęły: Szkoła Budowlana CUSZ (Nowotki 46), która dostarczyła w lutym 1.040 kg złomu i Państwowe Liceum Felczerskie (Nowotki 54).

Na apel młodzieży Technikum Handlu Zagranicznego odpowiedziało już kilkanaście szkół w Łodzi.

Ale jest jeszcze sporo szkół — „maruderów", jak np. szkoła podstawowa nr 136 (Obr. Stalingradu 51), szkoła nr 15 (1 Maja 87-89) i in.

To zainteresuje wszystkich

Kwiecień — „Miesiącem kin"

Jakie są zadania tej imprezy?

Kino stało się dzisiaj u nas ważnym ośrodkiem kultury i oświaty, oddziałującym na najszersze masy społeczeństwa. Ale czy wszyscy zdajemy sobie sprawę z tej roli kina w Polsce Ludowej?

■ **Czy wszystkie kina nasze spełniają swoje zadania?**

■ **Jakie należałoby wprowadzić tutaj zmiany i ulepszenia, ażeby kino stało się jeszcze bardziej atrakcyjne i jeszcze bliższe widzowi?**

■ **Czy realizuje ono w pełni zadania, którym ma służyć?**

Bardzo szerokie i interesujące są więc cele **„Miesiąca kin", który trwać będzie od 1 do 30 kwietnia.**

Zadaniem „Miesiąca kin" jest między innymi zainteresowanie ich pracą najszerszych mas społeczeństwa polskiego w mieście i na wsi, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży szkolnej, zdobycie nowych widzów, podniesienie na wyższy poziom wyglądu estetycznego kin, ustalenie sprawy nabywania biletów, walka z chuligaństwem na terenie kin itd.

W miesiącu tym odbędzie się szereg interesujących imprez, konkursów i wystaw, które omówimy oddzielnie.

Uczmy się rosyjskiego w WDK

Znajomość języka rosyjskiego potrzebna jest nie tylko tym, którzy chcieliby poznać w oryginale arcydzieła literatury rosyjskiej i radzieckiej, ale i tym wszystkim, którzy pragną zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie przodującej techniki i nauki radzieckiej.

Momenty te uwzględnia Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi, który uruchamia bezpłatne dwustopniowe kursy nauki języka rosyjskiego.

Zapisy przyjmuje się codziennie w WDK, Traugutta 18, II piętro, pokój 212, od godz. 8.30 do 20.

Taką innowację łodzianie powitaliby z radością

Jak informuje ekspozytura osobowa PKS w Łodzi, z dniem 19 marca przedsprzedaż biletów autobusowych przejmuje „Orbis".

Sprzedaż będzie się odbywała jednak w dalszym ciągu jedynie w dotychczasowym lokalu PKS przy ul. Narutowicza 29.

Wydawałoby się słusznym, by obecnie bilety autobusowe były sprzedawane również w innych placówkach „Orbisu", co przyczyniłoby się do rozładowania tłoku panującego zazwyczaj w zbyt ciasnym pomieszczeniu przy ul. Narutowicza 29.

Możliwość nabycia biletu na kilka dni naprzód jest wielkim udogodnieniem, ale jeszcze wygodniej byłoby kupować bilety bez niepotrzebnego tłoczenia się i obrywania guzików.

OBRAZKI z miasta

Łódzkie Tatry

Łódź posiada kilka dzielnic zabudowanych dużymi, wielopiętrowymi blokami mieszkalnymi. Są to domy ładne, wygodne, a jednak... mają swych zajadłych wrogów.

Do nich należą m. in.:

■ *goście spoza danej dzielnicy lub spoza Łodzi,*

■ *listonosze,*

■ *autor niniejszego.*

Bo wyobraźmy sobie, że zostaje człowiek zaproszony do świeżo poznanych sympatycznych ludzi, którzy mieszkają przy ul. Bednarskiej 26. Znajdują się tam duże bloki, z których każdy ma po kilka klatek schodowych oznaczonych literami A, B, C, D itd.

Nie wiedząc, w której klatce schodowej mieszkają znajomi, trzeba się dobrze namęczyć chodząc z piętra na piętro, z klatki A do klatki B, nim się człowiek przekona, że znajomi mieszkają właśnie w klatce H na 4 piętrze.

A dlaczego tak się dzieje?

Dlatego, że administracja domu nie umieściła przy poszczególnych wejściach spisów lokatorów.

Teraz nikt się chyba nie będzie dziwił, że domy takie, a jest ich w Łodzi sporo, są znienawidzone przez tych, którzy je muszą odwiedzać.

Odpowiadamy:

J. ORGANA—CZĘSTOCHOWA: W sprawie żądanych numerów „Expressu Il." zechce Pan napisać bezpośrednio do PPK „Ruch", Łódź, ul. Piotrkowska 95.

KOSMETYCZKA NINA: W sprawie kosmetyku, który pragnie Pani nabyć należy zwrócić się bezpośrednio do sklepów drogeryjnych. Nie możemy wskazać, który sklep posiada obecnie żądany artykuł.

NASI czytelnicy PISZĄ

Jeszcze jedno zażalenie

Jestem pracownicą Służby Zdrowia. Pracuję w szpitalu im. dr. Biegańskiego. Dnia 5 bm. córeczka moja dostała silnej gorączki. Nazajutrz z rana udałam się do ośrodka przy ul. Próchnika nr 11 z prośbą o domową wizytę lekarską. Pracownica, wydająca numerki, oświadczyła, że więcej zgłoszeń na wizyty domowe nie przyjmie. Była godz. 7.30.

Zwróciłam się do ordynującego tam lekarza z prośbą o przyjęcie dodatkowej wizyty. Odmówiono. Odmówiono również zapisania lekarstwa przeciw gorączce. Kazano przyjść z dzieckiem. Czyż mogłam przyprowadzić dziecko do poradni z temperaturą 39,4 stopni? Odmówiono również wydania zaświadczenia, że byłam w poradni.

Proszę o interwencję, aby drugiej matce na przyszłość nie powtórzyła się ta sama historia w ośrodku, w którym tak bezdusznie załatwiają interesantów.

(—)Alicja Grempczyńska
Zielona 44 m. 10



OB.: — Widzę, że obywatele interesują się nieporządkami. Idźcie na róg Próchnika i Zachodniej. Tam będziecie mieli co oglądać. Brudy na pudy...

WACEK: — Dziękujemy za informację, niewątpliwie skorzystamy...



WACEK: — Nic absolutnie nie rozumiem. Tamten obywatel mówił, że tu jest wylęgarnia brudów, a dozorca wywozi na taczce papiery i inne odpadki. Oby inni też robili tak jak on!



DOZORCA: — Obywatele mają do mnie interes?

WACEK: — Powiedzcie, dlaczego ludzie mówią, że tu zawsze jest pełno brudu, kiedy widzimy, że jest inaczej?



DOZORCA: — Ludzie dobrze mówią. W tym domu jest kino. Po ostatnim seansie zawsze wywożę pełne taczki papieru i innych odpadków. To nasza publiczność, widać, troszczy się, żebym miał dodatkową robotę... (D. c. n.)

Nie stawiać na „fuksa"!

Piłkarska niedziela

przynosi szereg ciekawych rozgrywek

W drugim rzucie rozgrywek piłkarskich odbędzie się szereg ciekawych spotkań zarówno w pierwszej jak i drugiej lidze. W całym kraju zapanowała wiosenna, słoneczna pogoda, boiska podeschły, toteż zawody odbędą się w znacznie lepszych warunkach terenowych, co piłkarzom daje okazję do wykazania pełnych umiejętności.

Oto program niedzielnych spotkań:

I LIGA

Górnik (Radlin) — Ogniwo (Bytom), Unia (Chorzów) — CWKS, Kolejarz (Poznań) — Budowlani (Gdańsk), OWKS (Kraków) — Gwardia (Kraków) i Gwardia (Warszawa) — Budowlani (Chorzów).

II LIGA

Górnik (Bytom) — Górnik (Wałbrzych), Lotnik (Warszawa) — Ogniwo (Tarnów), Spójnia (Warszawa) — Kolejarz (Leszno), Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Kraków), Włókniarz (Łódź) — Kolejarz (Warszawa), OWKS (Bydgoszcz) — Gwardia (Kielce) i Stal (Sosnowiec) — Gwardia (Bydgoszcz).

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA (ŁÓDZKA)

Ogniwo (Częstochowa) — Stal (Starachowice), Spójnia (Tomaszów) — Włókniarz (Radom), Unia (Piotrków) — Kolejarz (Łódź), Gwardia (Łódź) — Włókniarz (Pabianice), KS Częstochowa — Widzew i Stal (Skarżysko) — LZS Suchedniów.

RADIO

PIĄTEK, 20 MARCA

14.10 Dla klasy II — słuchowisko pt. „Na nowym mieszkaniu". 14.30 Dla klas V, VI i VII — audycja słowno-muzyczna pt. „Rozmowa z Grażyną Bacewiczówną". 15.00 Muzyka ludowa. 15.10 „Szkatułka babki" — odc. 2 opowiadania B. Prusa. 15.30 Dla dzieci — „Witia Malejew w szkole i w domu" — kol. odc. pow. M. Nosowa. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski" (I). 16.20 Program lokalny. 18.30 „Tajemnice rogów" — pogadanka przyrodnicza. 18.40 „Ludziom planu 6-letniego". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — kol. odc. powieści W. Ketlińskiej. 21.32 Walc. 21.40 Koncert Chóru Rozgłośni Poznańskiej. 22.50 Muzyka taneczna.

TEATRY

Nowy — „Niezapomniany rok 1919" — 18.30
Im. St. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — 19
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — Widowisko zamknięte
Arlekin — „Jaś Szpak" — 17

KINA

BAŁTYK — Cud w Mediolanie — 15.30, 18, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18. Diabelska grań — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Cywil na stadionie — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Akcja B, dod. W kraju socjalizmu 2-52 — 16, 18, 20, dozw. od lat 14
MUZA — W pogoni za sławą — 18, 20
PIONIER — Raczek się spóźnia — 17, 19
POLONIA — Zakazane piosenki — 15, 17.30, 20
PRZEDWIOŚNIE — Edward w opałach — 17, 18.30, 20
REKORD — Droga nadziei — 18, 20
ROMA — Dolina śmierci — 16, 18, 20
SOJUSZ — Na granicy — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Alarm — 16, 18, 20
TATRY — Fanfan Tulipan — 16, 18, 20
WISŁA — Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Kurtyna w górę — 16, 18.15, 20.30
WOLNOŚĆ — Grzesznicy bez winy — 16, 18.15, 20.30
ZACHĘTA — Bez adresu — 18, 20
KINO „DWORCOWE" (Dworzec Kaliski) — Jubileusz — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Druga próba

Koszykarze Spójni

grają z Kolejarzem (Ostrów)

Mecz z kadrą łódzką był dla koszykarzy Spójni pierwszym etapem



ich pracy w sezonie wiosenno-letnim. Z projektowanego szeregu dalszych spotkań towarzyskich Spójnia rozegra w nadchodzącą sobotę mecz z Kolejarzem (Ostrów).

Goście są zespołem eksligowym i mając w swych szeregach takich koszykarzy jak Grzęda i Nowacki, mimo spadku z ligi, wciąż jeszcze mają prawo zaliczać się do najlepszych w kraju. Tym razem Spójnia wystąpi w najsilniejszym składzie, toteż spotkanie sobotnie zapowiada się ciekawie. Odbędzie się ono w sali MDK o godz. 19.

Zgłoś się na kurs

dla sędziów boksu i piłki ręcznej

Jeśli chcesz zostać sędzią bokserskim, zapisz się na kurs, który organizuje sekcja pięściarska ŁKKF. Kurs rozpoczyna się 9 kwietnia, a zgłoszenia przyjmowane będą do 4 kwietnia.

Kurs dla sędziów piłki koszykowej, siatkowej i ręcznej rozpocznie się 8 kwietnia i potrwa do końca miesiąca. Zapisy kandydatów wytypowanych przez zrzeszenia sportowe przyjmuje sekcja ŁKKF.

Finlandia też zgłosiła

swych bokserów do mistrzostw Europy

Komitet Organizacyjny Bokserskich Mistrzostw Europy w Warszawie otrzymał zgłoszenie pełnej drużyny Finlandii.



Czekamy na rekordy

Ciężarowcy i zapaśnicy

znaleźli salę

Ze znalezieniem sali na przeprowadzenie mistrzostw Łodzi w zapasach i podnoszeniu ciężarów był duży kłopot. Problemu tego Włókniarz, jako organizator zawodów, nie mógł rozwiązać.

Przy pomocy ŁKKF udało się wreszcie znaleźć odpowiednie lokum dla zapaśników — mistrzostwa odbędą się w sobotę 21 bm. w sali Ogniwa przy ul. Zakątnej 82.

W zapasach o tytuły mistrzowskie walczyć będą jedynie atleci Gwardii i Włókniarza, są to bowiem w Łodzi jedyne zrzeszenia uprawiające zapaśnictwo.

W dźwiganiu ciężarów zastęp ubiegających się o tytuły mistrzów Łodzi będzie nieco liczniejszy, gdyż obok Gwardii i Włókniarza wystąpią ciężarowcy GWKS, a w ich gronie i *Bochenek, który kilkakrotnie już poprawiał rekordy Polski w wadze średniej.*

W dźwiganiu ciężarów udział weźmie ogółem około 40 zawodników.

Żukowa i Gonczarenko

zwycięzcami zawodów o nagrodę im. Kirowa

W Kirowie zakończyły się tradycyjne drużynowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o nagrodę im. Kirowa. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła wicemistrzyni świata Żukowa.

Wśród mężczyzn zwyciężył mistrz świata Gonczarenko, przed Sakunenko i Szilkowem.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: 500 m — Siergiejew — 42,9, 5.000 m — Gonczarenko 8:24,4, 1.500 m — Szilkow.

„Obiecujący" narybek...

Bójkę hokeistów

Włoch i Anglii zlikwidowała policja

Międzynarodowy turniej hokejowy juniorów (grupa B) rozegrany w Zurichu w ramach mistrzostw świata wygrały Włochy, zwyciężając w decydującym meczu Anglię 3 : 2.

W pierwszej tercji wynikła na lodowisku bójka między zawodnikami obu drużyn, którą zakończyła dopiero interwencja policji.

Kolejarz, Gwardia i Widzew

mówią o swoich niepowodzeniach

Przykra nauczka zmobilizowała ich do wzmożonej pracy

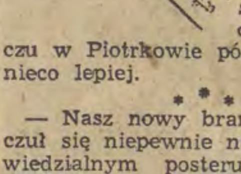
OBLICZENIA trzech reprezentantów Łodzi w lidze międzywojewódzkiej wzięły, jak to mówią, w łeb. Utracono pierwsze punkty mistrzowskie.

Gwardii powinęła się noga na meczu wyjazdowym, ale Kolejarzowi i Widzewowi nawet własne boisko nie pomogło. Czym tłumaczyć tak niefortunny start?

* * *

— Atak nasz grzeszył brakiem szybkości i był źle zestawiony. To jest główny powód przegranej — stwierdza przedstawiciel Kolejarza, Kościelski.

— Ciejka raził powolnością, a Oleś na lewym skrzydle był zupełnie nie produktywny. Kondycja jeszcze



niezbyt dobra, trzeba ją poprawić. Zdecydowaliśmy się na pewne przesunięcia graczy na pozycjach i sądzę, że w niedzielnym meczu w Piotrkowie pójdzie już nam nieco lepiej.

* * *

— Nasz nowy bramkarz Kościuk czuł się niepewnie na swym odpowiedzialnym posterunku, a poza tym w Radomiu nie mieliśmy pełnego składu — oświadczają gwardziści. Gra była otwarta i do przerwy wynik brzmiał 1:1. W drugiej połowie nie byłoby gorzej, ale bramkarz zawiódł. Najbliższym naszym przeciwnikiem będzie pabianicki Włókniarz. Tym razem gramy w Łodzi i to w pełnym składzie. Postaramy się o zdobycie punktów.

* * *

— Nic innego, tylko brak kondycji spowodował naszą porażkę — obstaje kierownik piłkarzy widzewskich, Smela. — W pierwszej połowie nasi chłopcy grali ładnie, ale w drugiej zabrakło im sił. Nic dziwnego... Pawlikowski i Wiernik pierwszy raz widzieli w tym roku piłkę. Wreszcie — strzelcy... Przecież do pauzy było kilka okazji do zdobycia bramek, a jednak „nie wyszło". Pamiętam, że w ub. roku graliśmy na początku sezonu z tą samą Unią i rozłożyliśmy ją dwucyfrowo, a tu masz... taki zawód!

— Mocno do serca wzięli sobie chłopcy tę porażkę i postanowili pilnym treningiem odrobić zaniedbania zimowego sezonu.

* * *

Wypowiedzi te dowodzą, że pierwsze niepowodzenia bynajmniej nie załamały łódzkich piłkarzy, raczej zdopingowały ich do usilniejszego treningu i zwiększenia wysiłku.

26 — 29 marca: zawody narciarskie

Tradycyjne zawody narciarskie o memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny będą w tym roku imprezą niezwykle ciekawą. Oprócz czołówki narciarzy polskich zobaczymy na starcie najlepszych zawodników państw demokracji ludowej: Węgier, CSR i Rumunii oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Reprezentanci NRD i Węgier nadesłali już imienny skład swoich zespołów. W skład reprezentacji NRD wejdzie 9 zawodników z doskonałym biegaczem Leonhardtem i skoczkiem Lesserem na czele. Węgrzy zapowiedzieli przyjazd 11 zawodników i zawodniczek. Najliczniejsza będzie ekipa czechosłowacka — 25 osób. Rumunię będzie reprezentowało 6 narciarzy.

Ze strony polskiej w zawodach weźmie udział ok. 80 zawodników i zawodniczek. Oprócz narciarzy klasy mistrzowskiej i I do zawodów dopuszczeni będą najlepsi zawodnicy kl. II i wyróżniający się juniorzy.

Zawody odbędą się w dniach 26—29 bm. w Zakopanem.

Drugi dzień mistrzostw

wykazał dobrą formę młodych szermierzy

W drugim dniu indywidualnych szermierczych mistrzostw Polski rozpoczęły się rozgrywki we florecie mężczyzn, w których startowało 59 zawodników. Już pierwsze spotkania wykazały znaczną poprawę formy czołówki oraz wielu młodych, utalentowanych zawodników. Młodzież poważnie zbliżyła się do czołówki, czego dowodem jest fakt wyeliminowania w ćwierćfinale szeregu znanych zawodników, jak Sołtan czy Trzebuchowski. Ciężką walkę o wejście do półfinału stoczył Rydz, który po porażce z młodym Kuszelewskim, musiał stoczyć jeszcze dodatkowe spotkanie.

Do półfinału zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Pawłowski, Przeździecki A., Twardokęs, Kadelski, Szrejder, Piątkowski, Czajkowski, Rybicki, Kuszewski, Szmidt, Czypionka, Pawlas, Zimoch, Przeździecki Z., Rydz.

Niestrój i Buchalik

zakwalifikowali się do półfinałów

W trzecim dniu tenisowych mistrzostw rozgrywanych w Gliwicach wyłoniono dwóch dalszych półfinalistów. Są nimi: Niestrój (Górnik Stalinogród), który pokonał Bratka (Stal Stalinogród) 8:6, 7:5 oraz Buchalik (Górnik Stalinogród) po zwycięstwie nad swym kolegą klubowym Kowalczewskim 6:1, 6:4. W półfinałach spotkają się: Niestrój z Tłoczyńskim oraz Buchalik z Licisem.

Najciekawszym spotkaniem w grze podwójnej była walka między parami Hebda — Bełdowski (CWKS) a Piotrowskim (CWKS) i Sebralą (OWKS Kraków). Zwyciężyła para Hebda — Bełdowski 8:6, 6:4.



25)

Kiedy o świcie spali twardo, w poszarzałej od szronu poświacie, ściekającej z szyb, płonęły tylko oczy Leośki spod ciemnej strugi włosów. Dłoń ściskała kurczowo poduszkę, która parzyła wilgocią policzki.

Leona obudził krzyk wielu głosów na raz. Bolał go łeb po wczorajszym przepiciu. Dźwignął się na łokciu i dopiero wtedy uprzytomnił sobie, że nie leży na swoim miejscu. Z drugiego pokoju doleciał płacz Jóźki i cholerowanie Ornocha. Drzwi się otworzyły z trzaskiem i wpadła starsza Ornochówna z potarganymi włosami, czerwona, spuchnięta.

— Ty suko!... — wrzeszczał Ornoch. — U ojca w domu ci się zachciało!

— A tu co się dzieje, u czorta? — ziewnął Leon wstając.

— Ty się pytasz, kozi synu!:.. — warczał Ornoch podchodząc do Leona i łapiąc go potężną garścią za koszulę na piersiach: — Mało ci dziwek, Ornochówien ci się zachciało!... To ja cię po to przygarnąłem jak psa bezdomnego, człowieka chciałem z ciebie zrobić... a tyś myślał, żeś do burdelu przyszedł?...

W czarnych, podsiniałych oczach Leona zamigotało srebro uśmiechu. Ścisnął rękę Ornocha i z wysiłkiem oderwał ją od swojej koszuli.

— Czego chcecie? — krztusił się ze śmiechu. — Zalałem się. Czy tutaj tak trudno pomylić łóżka? Widać słomki zabrakło, żeby się przegrodzić. Ale nie bójcie się — dodał ironicznie — ona nie ruszana. Spałem jak trup.

— Zabieraj się! Ale już! Żebym cię na ulicy nie spotkał, ty... gadzie! — Ornoch skrzywił usta z jakimś grymasem boleści i wściekłości. Łysina napłynęła mu krwią, jakby przesiąkającą przez skórę. Koścista szczęka wysunęła się do przodu, grdyka chodziła bezustannie w górę i na dół. Leon spojrzał na drgające pięści Ornocha, podobne do cegieł, i śmiech jego przeszedł w grymas podrażnionego psa. Zapinał guziki marynarki.

— No, no. Ojczulku, tylko rączki przy sobie. Pójdę stąd, jak mnie wyganiacie, chociaż *mon dieu!* — za czyny popełniane w nieświadomości nie należałoby karać.

Zarzucił płaszcz i kuferek na ramię. Jóźka z płaczem rozcierała posiniaczone plecy. Odprowadzał Leona nienawistny wzrok Ornocha i płonące jak ukryty żar pod popiołem oczy Leośki.

— Do widzenia, teściu! — rzucił ze schodów.

Ornoch runął za nim niby obsunięty ze szczytu kamień. W tej samej chwili chuderlawa Ornochowa zawiesiła mu się u rąk, zagradzając drogę.

— Nie trzeba! Józek, bój się Boga! Nie trzeba!

— Puść mnie! Ja go... — szamotał się z nią Ornoch.

— Niech idzie, złamie ręce i nogi!

Ta krótka chwila wystarczyła, żeby Leon znalazł się na ulicy.

Przez kilka dni nie wiadomo było, gdzie się obraca, potem zjawił się znów na Pohulance. Przyznano mu jednoizbową kwaterę po młodym ślusarzu, który uciekł z roboty. Ornoch chodził jak struty. Jego duma nie mogła zapomnieć obrazy, jakiej dopuścił się wobec niego Leon. Sąsiedztwo przez ścianę ze sprawcą upokorzenia stanowiło zadrę, jątrzącą starą ranę. Chodził ponury, milczący, małomówny. Z zapiekłą mściwością tłukł Jóźkę, ilekroć nawinęła mu się pod rękę, z byle powodu, a często i bez przyczyny. Najpierw chciał ją wydać za pierwszego lepszego, który się zdarzy, byle tylko pozbyć się jej z domu, byle tylko mu się na oczy nie natykała. Ale po Pohulance rozeszły się plotki, że Jóźka sypiała z lokatorem Ornochów. Baby nie szczędziły języków triumfując nad dumną rodziną. Ornoch spotykał wszędzie kpiące uśmieszki, niedopowiedzenia. Wracał z oczyma zbielałymi z wściekłości i oddychał swobodniej tylko wówczas, gdy sprał Jóźkę tak, jak należało. Ornochowa próbowała bronić córkę, z oczu jej nie znikał psi smutek i wyrzut.

— Józku, nie mścij się... — prosiła płaczliwie. — Bóg go pokarze.

Ale duma Ornocha została zraniona zbyt głęboko. Odrzucił umiłowaną myśl o dalszym kształceniu córki. Jóźka poszła do pracy w spółdzielni. Właśnie tego, że zawiodła pokładane w niej ambicje, nie mógł jej nigdy darować. Kiedy Jóźka stwierdziła ciążę, ojciec o mało nie dostał furii. Poszły cichcem do starej akuszerki, która tak oporządziła Ornochównę, że cały tydzień leżała krwawiąc.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5.00, kwartalna zł 15.00, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-4-13583